

# Dedis, Vulkan (ft. Miszel)

Nocne miasto, 2 w nocy, w aucie lecą Flejma bity  
Zapierdalam po osiedlach, kiedy ty śpisz jak zabity  
Piszę płytę, mam rozjechać, rzucam jebaną kopalnię  
Kilometr pod ziemia, już mnie nie zobaczysz na dnie  
Wpisz mi psino w CV raper, ja tu jestem wyszczekany  
Mimo że nie mieszkam w bloku, omijają mnie banany  
Chcesz ulicy, no to masz – tam w ciemnościach Andrzej Biały  
Nie masz zgodnych, wpierdalaj, tu koguty ślinią wary  
W moim mieście są trzy kluby: Górnik, Gieksa, Ruch Chorzowski  
I każdy z tych kibiców za swój klub ci złamie kości  
Na szacunek się pracuje, Poznań, Opole, Warszawa  
Jestem Ślązak z krwi i kości, jak tam wjeżdżam, bita graba  
Chcesz ulicy – no to masz  
Tam po prawej wałą fury  
Jak masz garaż lepiej chowaj, nieważne rocznik który  
Kable gryzą wściekłe kuny  
Ludzie znikają bez słów  
Tutaj zająbią ci portfel by później mieć na ruch  
Stare omy mierzą puls, o 14 kończą dzień  
Miasto kształtuje charakter, czasem zabierając tlen  
Tutaj mrok jest całą dobę, ludziom brakuje już słów  
Wracam zwrota napisana, jutro miasto budzę znów

w moim mieście życie płynie jak lawina  
czasem stygnie jak wulkan  
w szarym świecie, gdzie potrzebna jest nam siła  
oni postawili mur nam  
w moim mieście życie płynie jak lawina  
czasem stygnie jak wulkan  
w szarym świecie, gdzie potrzebna jest nam siła  
oni postawili mur nam

[Miszel]

w moim mieście nie śpię dziś, ciągle mam te same sny  
to już nie te same dni, w chwili zmieniły nas w nich  
ciągle eksmituje tych, co stawiali na nas x  
my zmieniamy proste chwile tych podwórek w leszy pixel  
elementy moich lepszych cyfr tekst,  
rzucamy litery, biorę z nich wdech  
wydech wdech  
nikt nie powiedział wtedy żebym żył  
lecz żebym zdechł  
mam wyjebane w ludzi których zostawiłem wstecz  
dziś widzę tylko teksty, zyc daj mi  
to mój ratunek  
jestem pierd\* kotem, a nie wilkiem  
dla fałszywych – nara  
straty zawsze mnie łamały więc mi nie mów o zasadach  
szacunek mam dla dobrych, tak mnie nauczyła mama  
i tak samo nauczyła mnie się nigdy nie poddawać  
ślepej wiary chyba nauczył mnie tata  
jak od małolata w barwy GKSu mnie zajawiał  
byłem taki, jestem, nie przeproszam  
jak masz inne barwy w sobie – wciąż szanuję cię jak brata

w moim mieście życie płynie jak lawina  
czasem stygnie jak wulkan  
w szarym świecie, gdzie potrzebna jest nam siła  
oni postawili mur nam  
w moim mieście życie płynie jak lawina  
czasem stygnie jak wulkan  
w szarym świecie, gdzie potrzebna jest nam siła  
oni postawili mur nam